

Trochę antyków, trochę kiczu

Co prawda nie tak prestiżowa jak bytomska, gliwicka giełda staroci ma swój niezaprzeczalny urok.

Strona 5

Telefoniczny Dyżur Redakcyjny czwartek 11.30 - 13.30

Chciałbyś zgłosić jakiś problem, interwencję, a może pochwałę? Czekamy na Twój telefon pod numerem 32 230-84-51.

Strona 6



ISSN: 2081-9005

Tygodnik bezpłatny
ukazuje się we wtorki

nakład: 24.500 egz.

REDAKCJA

I BIURO OGŁOSZEŃ:

Gliwice, Pl. Piłsudskiego 3
zapraszamy: pon-pt: 9-16.00
tel.fax 32 230-84-51
tel.kom. 503 10-60-19

www.gazeta-miejska.pl
redakcja@gazeta-miejska.pl

15 lutego 2011 | Nr 505

gazeta
miejska
Gliwice Zabrze

REKLAMA



Lew „śpi” już na skwerze Valenciennes

Słynna rzeźba Lwa Śpiącego znajduje się już na skwerze Valenciennes. Owinięty folią brezentową król zwierząt na razie nie wygląda okazale, ale już niedługo będzie mógł prezentować się w pełnej krasie. Jak dowiedzieliśmy się w Miejskim Zarządzie Usług Komunalnych, pomysł by już teraz przywieźć figurę, narodził się... w ostatniej chwili.

– Wykorzystaliśmy dogodne warunki atmosferyczne. Przeszliśmy lwa w środę, akurat było ciepło i pogoda sprzyjała – powiedziała nam **Iwona Kokowicz, rzecznik**

prasowy Miejskiego Zarządu Usług Komunalnych.

Remont skweru Valenciennes, który bezpośrednio sąsiaduje z nowo wybudowanym hote-

lem Silvia, jest finansowany przez prywatnego inwestora - właściciela obiektu. Skwer będzie do dyspozycji mieszkańców Gliwic już w kwietniu. W hotelu Silvia trwają obecnie

prace wykończeniowe. Otwarcie nastąpi najprawdopodobniej na początku marca.

Michał Pac Pomarnacki

Kierowców, którzy przez lata przyzwyczaili się do darmowej autostrady A4 na odcinku z Gliwic do Wrocławia, czeka niemiła niespodzianka. Prawdopodobnie już pod koniec roku, będą musieli sięgnąć do kieszeni. I to niestety bardzo głęboko.

Tanio nie będzie

Ministerstwo Infrastruktury ujawniło kilka dni temu ile będzie nas kosztować przejazd odcinkami autostrady zarządzanymi przez państwo. Za kilometr zapłacimy 20 groszy. To sporo, zwłaszcza, jeśli wziąć pod uwagę siłę nabywczą polskich kierowców, jednak mniej niż płacimy obecnie za odcinki komercyjne, np. z Katowic do Krakowa. Tam kilometr komfortowej podróży kosztuje ok. 26 groszy.

Skąd ta różnica? Przede wszystkim z... podatku VAT. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie jest płatnikiem tego podatku, zatem przejazd „państwowymi” autostradami nie jest obłożony VAT-em.

Za przejazd autostradą A4 z Gliwic do Wrocławia zapłacimy więc 30 złotych. Powrót to kolejne 30 złotych.

Drogo? Bardzo drogo. Zapytaliśmy o opinię kilku kierowców, wszyscy reagowali negatywnie.

- Ceny są zupełnie odebrane od rzeczywistości - mówi pan **Janusz**, na co dzień jeżdżący grana-

towym Fiatem Seicento. - Może to jest skalkulowane na zarobki w Europie Zachodniej, ale nie dla nas. Nie wiem kto będzie jeździł takimi autostradami.

- To grabież w biały dzień. Autostrady wybudowali za nasze pieniądze, cena paliwa to prawie same podatki, a teraz jeszcze będą nas „doić” na tym, za co już raz zapłaciliśmy? W jakim kraju my żyjemy? - pan **Andrzej**, kierowca kilkuletniego Audi nie ukrywa irytacji.

Punkt poboru opłat pojawi się na węźle Gliwice-Kleszczów. Na pocieszenie pozostanie nam zatem bezpłatny dla ruchu lokalnego odcinek do Katowic i wiara, że może postawienie bramek znowu się z jakiegoś powodu opóźni.

Tym bardziej, że na jesieni czekają nas przecież wybory parlamentarne...

(mf)

REKLAMA

